GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 142. W Sobotę dnia 20. Czerwca. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 8. Czerwca.

Reskrypt Cesarski do Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Generał-gubernatora, Generał-porucznika Bibikow, z dnia 29. Kwietnia 1840. — „Dymitrze, synu Gabryela. W przezornem spółdziałaniu ze środkami, przedsięwziętemi ku spojeniu zachodniego Ruskiego kraju z dawną ojczyzną rodowitych jego mieszkańców, dostrzegłem prawdziwéj pieczołowitości waszéj o rządzonych przez was gubernijach, na co w przeszłym roku przedstawił się nowy dowód, przy wypełnieniu oddzielnego, danego wam zlecenia. Gorliwa w tym razie zasługa wasza daje wam prawo do szczególnych względów Moich i Ja za słuszne poczytuję wyrazić je oświadczeniem zupełnéj Mojéj wdzięczności, pozostając wam przychylnym.“

— Przy Reskrypcie z dnia 13. Kwietnia, Najprzew. Włodzimierz, Arcybiskup Kazański, zasiadający w N. R. Synodzie, miał szczęście otrzymać od N. Pana krzyż brylantowy dla noszenia go na kłobuku.

Przez Ukaz Cesarski do Rządząc. Senatu, z dnia 2. Maja, z liczby wybranych przez szlachtę kandydatów mianowani Prezesami Izb gubernii Witebskiéj, Kryminalnéj, Kapitan gwardy Milkiewicz i Cywilnéj Dominik Smolak.

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów z d. 3. Maja, Członek przygotowawczéj Kommissyi do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego, Hube, w nagrodę odznaczonéj gorliwością służby i szczególnych prac, mianowany kawalerem orderu Sw. Włodzimierza 3éj klassy.

Francya.

Z Paryża, dn a 11. Czerwca.

Wczoraj po południu nadeszła tu na drodze telegraficznéj wiadomość o smierci Króla pruskiego. Król natychmiast, nie czekając urzędowego zawiadomienia, trzechtygodniową nakazał żałobę, która się w przyszły poniedziałek rozpocznie.

Reformistyczna biesiada, odbyta w tych dniach pod przewodnictwem Panów Lafitte i Arago nastręczyła stronnictwu radykalnemu sposobność do objawienia nanowo swojéj niechęci z powodu uporu, z jakim Ministeryum i Izba reformy każdego rodzaju odmawia. Zgromadzenie składało się z 7 do 8000 robotników i dla tego nie zbywało naturalnie na znanych już frazesach o zwierzchnictwie ludu, ogólném prawie glosowania i t. d. Stronnic-

two radykalne chciało oczywiście domonstracyą tą okazać, że jeszcze żyje i swoich nadziei w grobie nie zagrzebało. Obok takowéj demonstracyi dynastyczna lewa strona przyszła podobno do zupełnego przekonania o swojem rozprzężeniu. Frakcya ta Izby tak się w istocie rozdrobniła, pojedyńczy członkowie téjże tak mało wiedzą, kogo mają słuchać, na kogo zważać i jak się brać względem Ministeryum, że się to wszystko zupełnemu równa rozprzężeniu. Pan Odilon Barot czuje, ile nieład takowy wpływowi jego szkodzi i przez »Kuryera francuzkiego« wzywa członków, aby się zgromadzili. Trudno przewidzieć, czy się porozumieją między sobą, ale może z tego coś równie korzystnego jak porozumienie się wyniknie t. j. stanowcze rozdwojenie. Ministeryum wiedzieć będzie, na kogo liczyć może; opozycya pozna, jakie zasady jeszcze jéj są własnością.

Rząd ogłasza następującą depeszę telegraficzną z Tulonu z dn. 9. Czerwca: Prefekt morski do Ministra marynarki: »Marszałek opuścił dn. 2. Algier i wyrusza w pole. Powietrze sprzyja wyprawie. Okolice Algieru od dni kilku nie były niepokojone, ponieważ u Arabów zapewne są żniwa. W sam czas rozpoczęte wycieczki w wschodnich prowincych przywróciły zagrożoną na chwilę spokojność. Droga do Konstantyny zupełnie znowu bezpieczna. Wyprawa w dolinie Maszana ukończona. Generał Galbois dn. 12. do Konstantyny powróci, a Pułkownik Lafontaine będzie dn. 15. w Philippeville.«

Giełda, dnia 11 Czerwca. — W skutek wiadomości o śmierci Króla Pruskiego stagnacyja nastąpiła w interesach i kurs fondów publicznych cofnął się.

Z Toulonu piszą pod dn. 8. m. b.: Donoszą, że okręty liniowe „Trident," „Genereux," „Triton," „Scipion" i „Jupiter" przyjąwszy na swój pokład wojsko w Marsylii, aby je do Afryki przeprowadzić, następnie w Brest się zgromadzą. Rozumieją, iż tworzyć będą eskadrę, która na przeciw expedycyi mającéj sprowadzić zwłoki Napoleona, popłynie. Dowodzić będzie tą eskadrą Admirał Lalande, w miejsce którego Admirał Rosamel naczelne dowództwo w Lewancie obejmie.

Z dnia 12. Czerwca.

Rządy francuski i angielski w tém się porozumiały, aby żadnemu okrętowi francuskiemu i obcemu, zkąd kolwiek bądź płynącemu, od chwili, w któréj gubernator téj wyspy wiadomość tę otrzyma, aż do odejścia okrętu, mającego na swym pokładzie zwłoki Cesarskie, do wyspy wspomnianéj zawijać nie było wolno. Chciano tym sposobem zapobiedz, aby stronnictwo Napoleonskie wielkomyślnego i śmiałego czynu rządu francuskiego w celu wzniecenia powstania przy grobie Cesarza nie nadużyło. Nawet prosta chęć zaspokojenia ciekawości nie zdaje się być w tym razie stósowną; wszystkie prywatne expedycyje do St. Heleny do tegoby tylko się przyczyniły, aby charakter wielkiego aktu narodowego, upośledzonego już i tak przez obrady w Izbie Deputowanych bardziéj jeszcze poniżyć. Cichość i wszelkie zapobieżenie zgiełkliwym demonstracyjom przy sprowadzeniu popiołów Cesarskich głownym celem rządu.

Siècle donosi, a ministeryjalny Konstytucyjonista to powtarza, nie dołączając żadnéj uwagi: »Twierdzą, że Cesarz Mikołaj na mającym się w niedzielę odbyć przeglądzie gwardyi narodowéj obecnym będzie. Obecność ta Cesarza w murach naszych stanie się zapewne powodem do rozlicznych domysłów.« — Ostatnie to zdanie Konstytucyjonista opuścił. (Uważamy, że Cesarz Rossyjski dnia 12. po południu do Wejmaru przybył, a wspomniana rewija gwardyi narodowéj w niedzielę dn. 14. odbyć się ma.)

Memorial Bordelais pisze: »Pogłoska, jakoby Elisabide zeznał, że Kardynała Cheverusa otruł, nie potwierdza się bynajmniéj. Nie przyznał się dotychczas do żadnéj zbrodni.

Giełda, dnia 12. Czerwca. — W interesach spostrzegano dzisiaj wielkie zatamowanie, kursa papierów skarbowych nie podniosły się. Rozumieją, że dopiero po przeglądzie gwardyi narodowéj znowu w górę pojdą. — Dzisiaj wiele rozmawiano o Cabrerze, który wedle pogłoski wojnę z podwojoną zawziętością znowu rozpocząć chce. Stósownie do pisma prywatnego z nad granicy miał on na czele 4—5000 ludzi wejść do Katalonii i przeprawić się przez Ebro. Dodają, że Generał O'Donnell na czele 15,000 żołnierza go ściga.

Z Oranu, dnia 23. Maja.

Emir uzbraja się na drugą wyprawę. Zwołuje on wszystkie pokolenia, chociaż te znacznemi stratami, w czasie ostatniéj utarczki poniesionemi, mocno się ostudziły. Regularne bataliony Abdel Kadera użyte będą do utrzymania powagi jego w regencyi i zmuszenia zniechęconych do bronienia posiadłości. Wieczne te przeszkody, jakie Emir ma do pokonania, świadczą o jego sprężystości; co ledwo ma nieco pokoju z naszéj strony, walczy zaraz z stronnictwami zniechęconymi. Przy następnéj naszéj wyprawie na równy jak dawniéj opór przygotować się powinniśmy. — Wszystkie zboża na polach zaprzyjaźnionych

z nami pokoleń dn. 16. b. m. popalono; cały kraj stał w ogniu. Lecz nieprzyjaciel żadnéj nie przyjął bitwy i wszędzie się przed naszém cofał wojskiem.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Czerwca.

Okropny zamach na życie Królowéj i Xięcia Albrechta cały Londyn wczoraj ogromnego nabawił strachu. Szczęściem obie dostojne osoby ocalały. W środę po południu około godziny 6téj, podczas gdy N. Królowa wraz z swym małżonkiem podług zwyczaju otwartym pojazdem na przechadzkę wyjechała, nagle na połowicznéj wysokości pagórka konstytucyjnego wystrzelono do nich z dwóch pistoletów i to raz po raz z taką szybkością, że obecne przy Królowéj osoby ledwo przytomność odzyskać mogły. Tymczasem żadna kula nie dotknęła nikogo i Królowa wraz z małżonkiem spokojnie w dalszą puściła się drogę, podczas gdy zbrodniarza ujęto i do Queens Square odprowadzonego uwięziono. Xiążę Albrecht dostrzegł, że człowiek jeden, nad drogą stojący, pistolet z zanadrza wydobył i do Królowéj wymierzył. Pochwycił więc zaraz głowę Królowéj i przechylił ją na przodek, a to może właśnie życie małżonki jego ocaliło. Drugi strzał, jak się już rzekło, tuż po pierwszym nastąpił, ale także mimo przeszedł, gdy N. Pani tymczasem powstała i nieco naprzód postąpiła. Natychmiast więc mnóstwo ludzi rzuciło się na zbrodniarza i pochwycilo go. Początkowo domyślano się, że musi być waryatem, nikomu albowiem ani w myśli nie postało, żeby się kto zbrodni takowéj miał dopuścić. Trzech policyantów, będących w bliskości, odprowadziło winowajcę, który się téż wcale nie opierał i ani słowa nie wyrzekł. Pistolety były z rodzaju tych, jakich w pojedynkach używają, i jeszcze prawie całkiem nowe. Obie kule utkwiły w murze obok drogi leżącym. Lud towarzyszył pojazdowi Królowéj z widocznym udziałem, a ta mocno tymże ucieszona, uprzejmie się na wszystkie kłaniała strony; Xiążę Albrecht zdjął kapelusz z głowy i dopiero go znowu na głowę włożył, gdy pojazd przed zamek przybył. Za przybyciem swojem do zamku, Królowa, dotąd spokojność umysłu nadzwyczajną i odwagę pokazująca, rzewliwie zaczęła płakać; ale ten płacz właśnie tak jéj ulżył, że wkrótce wesołość odzyskała i oświadczyła, że obiad podług zwyczaju u stołu jeść będzie. Stało się téż tak i N. Pani opłonęła zupełnie z przestrachu. Czy szaleństwo albo moralne zepsucie nędznika tego, który się Edwardem Oxfordem nazwał i Nr. 6. na West Street, jako numer mieszkania swego wymienił, do targnięcia się na życie Królowéj skłoniły, czyli plan i wykonanie tegoż li tylko od niego samego wyszło, albo czy tylko był narzędziem innych nikczemników, na wszystkie te pytania jeszcze teraz odpowiedziéć nie możemy, gdy o wczorajszem badaniu go przed Tajną Radą, gdzie jako zbrodniarz stanu był stawiony, dotąd niczego dowiedzieć się nie można. Tyleśmy tylko słyszeli, że w czasie pierwszego badania go przez policyą z jak najzimniejszą krwią i największą obojętnością o swoim czynie rozmawiał. Zeznał on, że ma 18 lat i że dawniéj w gospodzie jednéj służył, teraz zaś jest bez służby. Nie wiadomo jeszcze, czy go pod Sąd przysięgłych oddadzą, lub czyli téż Królowa osobną ustanowi Kommissyą, którąby się całą tą sprawą zajęła. Po tymczasowych badaniach odprowadzono go do Newgate. W jedném doniesieniu gazeciarskiém powiedziano, że Inspektor policyi Hughes, który mieszkanie zbrodniarza tego przetrząsnął, znalazł także szpadę a w szafie jednéj pewną ilość prochu i kulę, daléj czarną czapkę z trzema obwódkami z ciemnokarmazynowego atłasu, jako też papier obejmujący spis 20 do 30 członków tajnego towarzystwa, i za pokazaniem przedmiotów tych uwięzionemu, nie tylko nie zaprzeczał, że są jego własnością, ale nawet przyznał, że jest członkiem tajnego towarzystwa, chociaż o niém żadnego wyjaśnienia dać, ani téż żadnego członka tegoż wymienić nie chciał. Nazwiska bowiem na liście wyrażone są podobno zupełnie zmyślone, jak Hannibal, Ozoneau, Ernest i t. d. Inny sprawozdawca powiada, że policya już posiada dowody, świadczące o należeniu zbrodniarza tego do towarzystwa «Odmłodzona Anglia«. Wszystkie te podania przecież, jak się zdaje, z rękawa są wytrząśnięte, bo ministeryalny Globe zapewnia dziś, dla uspokojenia publiczności, że z dotychczasowego śledztwa nic się takiego nie wykryło, z czegoby wnosić można, iż zamach ten na życie Królowéj był skutkiem spisku jakiego. Zasięgane w gospodzie, gdzie służył, wiadomości, nic także szczególnego o jego charakterze i sposobie życia nie wykryły, prócz że właściciel gospody oddalił go ze służby d. 1. Maja r. b. po upływie trzech miesięcy od czasu przyjęcia go, za nałóg ciągłego śmiania się, z czegoby naturalnie o pomieszaniu zmysłów wnioskować można. Jest on rodem z Birminghamu, skąd mając lat 9 wyszedł, i gdzie jeszcze ma mieć krewnych. Na zapytanie, dla czegoby do Królowéj strzelał, miał odpowiedziéć: „Nie wiem«. Także i inne mowy jego raczéj pomieszania zmysłów, nie zaś udawania dowo-

dzą. Mimo tego wypadku przejeżdżała się znowu Królowa z Xięciem Albrechtem wczoraj przed wieczorem po parku, a tłumnie zebrany lud około jéj pojazdu witał ją z okrzykami radości.

W czasie rozpraw o ustawie skazującéj na deportacyję, Minister spraw wewnętrznych w Izbie wyższéj zrobił uwagę, iż niedogodności z deportacyi wynikające stosownie do podanych środków zaradczych przez kommissyję, która wychodztwem się zajmuje, już po większéj części są uchylone, i że odtąd żadne już zwodnicze opisy życia deportacyją ukaranych złoczyńców do Anglii się nie dostają. Główną trudnością pozostanie zawsze zaprowadzenie zamiarowi odpowiedniéj kary w miejsce deportacyi, jeżeliby takowa usuniętą być miała, a trudność ta tem bardziéj się powiększy, im bardziéj się do zupełnego zniesienia kary śmierci zbliżymy. Należy mieć wzgląd na upowszechniony w narodzie sposób myślenia, a między innemi rozważyć, iżby to uczuciom angielskiego ludu się przeciwiało, gdyby deportacyę na karę więzienia na całe życie albo w zwyczajny na stałym lądzie sposób używania więźniów w kajdanach do robót publicznych, zamieniono. W razie, w którym kara na całe życie potrzebną się okaże, w takich okolicznościach, jeżeli kara śmierci nastąpić nie ma, nic innego jak tylko deportacyja pozostać powinna. Co się dotycze większéj taniości systemu więzienia, w téj mierze zostajemy w obłędzie, gdyż budowa potrzebnych więzień, podług obliczenia, które niedawno uczyniono, kosztowałaby 25,000,000 funt. szterl., a potém roczne utrzymanie wymagałoby kwoty 1 mil. 500,000 funt. szt., jeżeliby deportacyja całkiem ustała. Prócz tego niezwłoczne zniesienie deportacyi okazuje się zupełnie do uskutecznienia być niepodobném, gdyż podług dotychczasowych stosunków, ileże w przeciągu ostatnich lat dziesięciu w saméj tylko Anglii i Szkocyi 41,300 osób na deportacyję skazano, a z tych 35,937 istotnie deportowano, mianoby więc w Anglii corocznie 2320 złoczyńców, dla których w istnących obecnie więzieniach jużby miejsca nie było. Prezydent tajnéj rady dodał także z swéj strony, iż przez wzmaganie się wychodztwa do Australii, które przez zaprowadzony teraz system obracania na ten cel kwoty wpływającéj z przedaży krain osadniczych na przyszłość jeszcze bardziéj powiększyć się może, niedogodności wynikające z systemu deportacyi niezawodnie zmniejszonemiby zostały.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 6. Czerwca

W towarzystwach dyplomatycznych głoszą od tygodnia, że Chosrew Basza albo już urząd swój utracił, albo go utraci. Pytanie zachodzi, czyliby upadek Chosrewa Baszy pociągnął za sobą zmianę systemu, lub czyli tylko o walkę kilku dumnych chodzi osób, pragnących posad Halila i Chosrewa Baszy. Od czasu jak używanie stryczka w Turcyi ze zwyczaju wyszło, posiadanie urzędów tamże większego nabrało powabu, a przynajmniéj z mniejszém połączone jest niebezpieczeństwem.

Z dnia 9. Czerwca.

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 24. Maja, raczył połączoną z duchownym referatem posadę radzcy gubernijalnego przy gubernijum w Galicyi, nadać najłaskawiéj Jks. Antoniemu Manastryskiemu, kanonikowi archikatedralnéj kapituły lwowskiéj i dyrektorowi gimnazyjów galicyjskich.

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 9. Czerwca.

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyxiążę Ferdynand Anstryjacko-Esteński, cywilny i wojskowy Gubernator generalny Galicyi, w towarzystwie Synowca Swojego Arcyxięcia Ferdynanda Xięcia Modeny, dnia wczorajszego o godzinie 2 nade-dniem, wrócił z Warszawy w najpożądańszém zdrowiu.

P. Karol Lipiński przybył w dniach tych z Drezna do Lwowa. Mamy nadzieję, że czas kontraktowy wyprawieniem koncertu uprzyjemni.

Muzyka w kraju naszym co raz większe czyni postępy, a to nietylko przez chwalebne starania galicyjskiego muzycznego Towarzystwa, które w tym względzie jako szkoła klasyczna uważanem być może; ale nawet i przez talenta wielu tak zagranicznych jak i krajowych artystów, którzy po domach prywatnych młodzież w tym zawodzie usposabiają; i tak między innymi odznacza się nasz P. Aloizy Nepomucen Nowicki, który obeznany z muzycznémi utworami najsławniejszych mistrzów fortepianu, teoryje ich, uczniom swoim po znacznych domach i konwiktach gruntownie wykłada, co w dowód służy, iż zarzut ten, jakoby w kraju naszym młodzież do muzyki uzdatnioną nie była, albo żadnego pochopu nie miała, od czasu do czasu sam przez się upadać zaczyna.

Miasteczko Busk (w obwodzie złoczowskim) zaszczycone było dnia 25. Maja przybyciem Jego Excelencyi Arcypasterza i Prymasa Królestw Galicyi i Lodomeryi, naprzeciw któremu władza miasta z komisarzem cyrkułu złoczowskiego, duchowieństwo i mieszczanie z chorągwiami wyszli i z należną czcią przy odgłosie dzwonów wprowadzili. Nazajutrz odbył się przez czcigodnego Arcypasterza w

kościele farnym Sakrament bierzmowania; a dnia 30. Maja: jako w dzień imienin najukochańszego Monarchy Ferdynanda I., celebrował tamże sam Arcypasterz, śród wystrzałów z moździerzy i broni ręcznéj. Po skończonéj mszy wielkiéj zaintonował tenże Pieśń Ludu, którą licznie zgromadzeni mieszkańcy z zapałem odśpiewali. Dywizyja c. k. pułku huzarów Xięcia Sasko-Koburgskiego, w najporządniejszym szyku w koło kościoła ustawiona, dawała gęste salwy w czasie nabożeństwa, a w końcu odśpiewała uroczyście tęż samę Pieśń Ludu w języku węgierskim, pobłogosławiona przez Arcypasterza. Po celebrze był obiad dla dostojnego Arcypasterza, na którym znajdowało się duchowieństwo, wojskowość, z wyborem urzędników i obywateli.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 26. Maja.

(*Lipska Gaz. powsz.*) — Mamy tu z wielu stron pewne doniesienia, że teraźniejsze Ministeryum francuzkie już konferencyi londyńskiéj oświadczyło, że na żaden przypadek do użycia środków przymusowych przeciw Egiptowi ani należeć nie będzie, ani nie może. Thiers i Hrabia Pontois ciągle jeszcze sądzą, iż zdołają dywan skłonić do tego, że bezpośredniém załatwieniem całéj sprawy między Egiptem a Turcyą wszystkie plany Lorda Palmerstona i konferencyi londyńskiéj zniweczą. Ale od czasu usunięcia Halila Baszy rzecz ta daleko się w tył cofnęła. Teraz musi się całkowita reakcya pod wróżbą Sułtanki matki, mającéj do tego planu wpływać, udać, ażeby zmianę rzeczy w tym duchu uskutecznić. — Zabiegi potajemne tymczasem bynajmniéj nie ustają, a magnaci są zniechęceni. Każdy przeczuwa zbliżające się przesilenie. Stronnictwo zagorzałych muzułmanów marzy ustawicznie o gwałtowném wystąpieniu Sułtanki matki i jéj zięcia Halila Baszy przeciw Chosrewowi Baszy, który wpływ Sułtanki Walidy zniweczył. Komu wiadomo, w jakiéj powadze Sułtanka u ludu zostaje, obawia się, żeby się takowe oczekiwania tego stronnictwa nie ziściło. Chosrew Basza usunął od niéj jedynego brata Sułtana, Xięcia Nizamudina, i oddał go pod ścisły dozór. (Tak więc zdaje się, że doniesienie Gazety powszechnéj o zrzuceniu z urzędu Chosrewa Baszy było jeszcze zawczesne.)

Egipt.

Z Alexandryi, dn. 26. Maja.

W téj chwili nadchodzi tu na drodze telegraficznéj wiadomość, że w Kahirze na 4ch miejscach ogień wybuchnął. Wicekról zaraz tamże wyjechał.

Azya.

I Kuryer Bombajski donosi, że Rossyanie do Chiwy weszli. Powiada: «Armia rossyjska, złożona z 24,000 żołnierza i 70 dział, zająwszy Chiwę gotuje się teraz do wyprawy przeciw Bokhara. Zamiary te Rossyan Generalnego Gubernatora Indyi zapewne do ustawienia korpusu obserwacyjnego, któryby w razie potrzeby Rossyanom czoło stawił, spowodować muszą.

Chiny.

Z Kantonu, dnia 13. Marca.

W skutek wyroku cesarskiego już się Chinczykowie po dwakroć dn. 8. i 9. Lutego kusili o spalenie angielskich okrętów kupieckich w zatoce Tongku, ale im się nie udało. Dnia 8. z rana widziano bowiem dwie dschunki, uzbro one na kształt okrętów palnych, płynące z wschodniego końca zatoki; ale że wiatr był południowy, dwa te statki zapędzone zostały na brzeg w środek leżących tamże małych statków chińskich. Tylko jeden angielski skuner „Deizl“ zapalił się z przodu, ale ogień z łatwością przytłumiono. Dschunki napełnione były materyałami palnemi różnego rodzaju i kulami ognistemi, powoli się zapalającemi. Kilka okrętów angielskich zaczęło z obawy uciekać, a jeden nawet zatonął, ale go bez uszkodzenia wydobyto. Pomniejszych statków chinskich kilkanaście się spaliło.

Zdaje się, że Chinczykowie zaniechali planu swego powiększenia flotty swojéj przez zakupienie większych okrętów, ponieważ chinskich majtków na tychże użyćby nie mogli.

„Morr,“ kapitan Joung, szybko płynący okręt, który dn. 24. Października z r. z depeszami dla kapitana Elliota z Plymouthu wypłynął, zawinął dn. 15. Lutego po 113-dniowéj podróży do Macao. O treści tych depeszy tyle tylko słychać, że branie się Nadintendanta całkiem pochwalono, że rząd go silnie posiłkować będzie, i że Generalnemu Gubernatorowi Indyi wschodnich rownie układy z Chinami, jako też działania wojenne poruczono. Prócz tego angielski okręt wojenny „Algerine,“ dnia 9. Marca do zatoki Tongku zawinął.

Canton Register zawiera list przez Lina, wspólnie z Tangiem, Prezesem, i J, Wiceprezesem chinskiego wydziału wojennego, do Królowéj angielskiéj wydany, z prośbą o wytępienie handlu opium. Nadają oni Królowéj tytuł „Wang,“ co oznacza zależność lenną od Cesarza. Oddalenie Anglii od Chin podają tam na 60-70,000 mil, a o opium powiadają, że massa tegoż w Indyach wschodnich coraz się bardziéj zwiększa a smród jego tak się do góry

wzbija, że aż się niebo i bogowie na to gniewają. Na końcu proszą o prędką odpowiedź i odrzucają wszelkie wymówki opoźnienia.

Podług wiadomości w **Peking-Gazette** i podług wyroków samego rządu chinskiego, rownie w Pekinie jak w **Mukdenie**, drugiéj stolicy państwa, groźne zaburzenia spokojności publicznéj powstały, które tylko użyciem najsurowszych środków przytłumić zdołano. W Pekinie znieważono groby cesarskie, a w Mukdenie liczne podkładano ognie. Wielu Mandarynów zrzucono za opieszałość przy chwytaniu zbrodniarzy. — Chinscy korsarze krzątają się wzdłuż całego wybrzeża.

Rozmaite wiadomości.

Kopernik. (Z pisma »Kwéty, narodnj zabawnjk pro Cechy, Morawany a Slowáky.«) Mikołaj Kopernik, przekształciciel astronomii naszéj, urodził się w Toruniu, mieście niegdyś do Polski, dziś do Królestwa Pruskiego należącem. Pierwsze nauki pobierał w swéj ojczyźnie; dla otrzymania wyższego ukształcenia wybrał się, obyczajem średnich wieków do Włoch, gdzie na uniwersytecie bonońskim dostąpił za trzy lata wszelkich godności akademicznych W naukach tak wcześno wygórował, że już w siedemnastym roku życia powołany był do Rzymu na katedrę profesora matematyki. Niedługo wszakże bawiąc w Rzymie wrócił do Polski, gdyż go tęsknota do ojczyzny wabiła. Od kapituły frauenburskiéj na dostojeństwo kanonika wyniesiony, w mieście Frauenburgu przebywając, a czas wszelki matematycznym i gwiazdarskim badaniom poświęciwszy, pisał dzieła astronomom aż do naszego czasu za osnowę służące. Nie omieszkał także głębokiéj nauki swojéj użyć ku powszechnemu pożytkowi swych ziomków. Miasto Frauenburg na wzgórzu przy wybrzeżach morza Baltyckiego leżące, doznawało niedostatku wody i w całéj okolicy nie było młyna. Kopernik obmyślił pomoc, wystawił przy potoku o pół mili od miasta wodociąg. pędzący młyn i miasto wodą obficie opatrujący. Cesarz Napoleon będący w Toruniu pod czas swych wypraw wojennych, rad był widzieć dom, w którym się sławny **Kopernik** urodził i oglądać zachowane po nim pamiątki. Zawoławszy do siebie burmistrza, rzekł do niego: »Powiedz mi wpan, jakie pamiątki w mieście waszem macie po Koperniku?« Burmistrz obecnością Cesarza zmieszany, a przytém nie bardzo biegły w dziejach starożytności, nie dał na to żadnéj odpowiedzi. Oczekując zapytań o zasobach i kontrybucyjach dla wojska francuzkiego, na tak niespodziane zagadnienie Cesarza stracił zupełnie przytomność umysłu. Na szczęście podratowało go kilku mieszczan toruńskich, wezwanych także na posłuchanie, a gdy ci powiedzieli Cesarzowi, że dotąd stoi dom, w którym się Kopernik urodził i należy do pewnego tkacza Napoleon zawieść się tam kazał. Jestto dom prostéj budowy, narożny, o dwu piętrach. Naprzeciw stoi studnia, któ ra właśnie wtedy popsutą była. Cesarz uda wszy się na pierwsze piętro wszedł do kom naty, w której Kopernik urodził się dnia 19 Lutego roku 1473 o godzinie czwartéj po po łudniu. Wszystko było tam jak najstaranniéj zachowaném; od pradziada na wnuka przechodziła cześć dla wielkiego męża. Wizerunek Kopernika wisiał nad starą pościelą, ozdobioną dotąd czarnémi jedwabnémi oponami. Kopernika stół, szatnica*) i dwa krzesła — oto cały zabytek po mędrcu. Ta aczkolwiek prosta komnata była świątynią na wznioślejszego ducha! — Cesarz zapytał tkacza, ażali by mu nie sprzedał wizerunku Kopernika? Myślał posłać takowy do muzeum paryzkiego Lecz tkacz nie chciał się rozłączyć z drogą pamiątką; — wizerunek ten czczony jako święta pozostałość, miał przynosić, według wyobrażeń jego, szczęście i błogosławieństwa najdalszemu nawet pokoleniu. Nie nalegał więc Cesarz, szanując poczciwy, do pamiątek ojczystych przywiązany umysł tkacza. Dom ten od czasu, jak był w nim Napoleon, zwrócił na siebie uwagę wszystkich podróżnych. Na rozkaz Cesarza studnię na przeciw domu naprawiono i globem przyozdobiono Napoleon opuściwszy dom Kopernika udał się do kościoła św. Jana Mniej bacząc na inne dosyć liczne pamiątki téj świątyni, wszelką uwagę swoję zwrócił na pomnik Kopernika. Czas go trochę uszkodził; Cesarz przywoławszy robotników, wnet co potrzebniejszego naprawić kazał. Pomnik ten stoi na stronie północnéj idąc ode-drzwi. Przedstawia Kopernika z białego marmuru, klęczącego przed krzyżem. Na podnóżu wyryte są następujące słowa: *Non parem Pauli gratiam requiro,*
Veniam Petri neque posco; sed quam
In crucis ligno dederas latroni

Trochę niżéj: *Sedulus oro.*

Nicolao Koperniko Torunensi
absolutae subtilitatis
mathematico, ne tanti viri apud exteros
celeberrimi, in sua patria periret memoria, hoc
monumentum positum.
anno 1543. *aetatis LXX.*
Mortuus Warmiae. in suo canonicatu

*) Wyraz u Czechów używany, który u nas mógłby bezpiecznie cudzoziemską komode zastąpić. (Przyp. Tłum.)

Pomnik i napis ten wykonany nakładem lékarza toruńskiego Pyrneziusza, ku końcu szesnastego stulecia. Kopernik umarł we Frauenburgu, a jako tamtejszy kanonik pochowany był w głównym kościele tego miasta; lecz Pyrneziusz chcący uczcić pamiątkę nieśmiertelnego astronoma polskiego, w ojczystém mieście jego ten mu pomnik wystawił.

NB. Niedawno czytaliśmy w Gazetach, że Torunianie o nowym spanialszym pomniku dla swego wielkiego ziomka zamyślają. (Przyp. Tlum.)

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach Drzążgowo w powiecie Szredzkim położonych, na mocy obligacyi notarycznéj z dnia 18. Czerwca 1808. roku, protokółu z dnia 17. Grudnia 1819. roku i układu dzierzawnego notarycznego z dnia 10. Czerwca roku 1816 i stósownie do rozrządzenia z dnia 29. Maa roku 1820. w Rubr. III. Nr. 13. dla Wojciecha Łukomskiego 30,000 Tal. zaintabulowane były. Summa pomieniona, względem któréj na dniu 10. Czerwca roku 1820. rekognicya udzieloną została, i która subinskrypcyami na rzecz Karóla Fryderyka Gumprechta kupca, Adama Wronieckiego kupca, Alexandra Brzeżańskiego, Józefa Stablewskiego Sędziego Trybunału, Abrama Mammroth kupca, Piotra Kornaszewskiego, Piotra Stremmlera, Idziego Mejera Mammroth kupca i Tomasza Boguckiego obciążoną została, przy subhastacyi dóbr rzeczonych w ilości okolo 16,000 Tal. do percepcyi przyszła, percipiendum to w braku dokumentu jednakowoż do massy specyalnéj wziętém być musiało. Dokumentu pomienionego dotychczas nie można było dostawić; wzywają się przeto wszystkie osoby nieznajome, które jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub téż dzierzyciele, do massy specyalnéj téj pretensye mieć mniemają, aby takowe pod uniknieniem prekluzyi w terminie w tym zamiarze na

dzień 10. Listopada 1840.

zrana o godzinie 10téj przed Ur. Suttinger Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym podali i udowodnili.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1840

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydziału I.

OBWIESZCZENIE.

Piwowarowi Juliuszowi Hoffmann w miejscu, został podług podania jego, list zastawny Nr. $\frac{38}{5581}$. Sobotka, powiatu Pleszewskiego, na talarów 500 z kuponami procentowemi przy takowym znajdującemi się, na dniu 28. Stycznia roku 1836 z pomieszkania tegoż, przez gwałtowne włamanie się, ukradzionym.

Wzywają się posiedziciele rzeczonego listu zastawnego, aby się albo w terminie na Sty Jan r. b. w Towarzystwie Kredytowém tutejszém, lub też najpóźniéj w terminie na

dzień 3. Listopada 1840

zrana o godzinie 10téj przed deputowanym naszym Ur. Pohle, Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego w posiedzeniu zwykłém wyznaczonym zgłosili, gdyż inaczéj zupełne umorzenie listu zastawnego tego nastąpić ma.

Poznań. dnia 7. Maja 1840.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydz. I.

Królewski Sąd Ziemsko-Miejski w Wieleniu.

Obligacya sądowa, z dnia 29. Maja 1828 r. na kapitał Talarów 500 z procentem po 5 od sta przez Wiktora Gerczyńskiego, byłego właściciela szołestwa wólnego, na Szymona Wasko, gospodarza, wystawiona i dla niego na szołestwie w Rosku pod Nrem 25, teraz 33 położonym Rubr. III. Nr. 6. zaintabulowana zaginęła, i ma być na wniosek sukcessorów Wasko i teraźniejszego właściciela gruntu zastawnego amortyzowana.

Wzywają się niniejszém wszyscy, którzy na rzeczony instrument lub kapitał powyższy jako właściciele, cessyonaryusze lub sukcessorowie, bądź też z jakiego innego fundamentu prawa rościć myślą, aby takowe wmniemane prawa w przeciągu trzech miesięcy, a najpóźniéj w terminie

dnia 2. Października 1840

o godzinie 9 przed południem w posiedzeniu tutejszego Sądu wyznaczonym zameldowali, i dowiedli, inaczéj z prawami swémi do rzeczonego kapitału i nań opiewającego instrumentu prekludowani będą, i w skutek tego im wieczne milczenie nałożone a dokument za amortyzowany uznany zostanie.

Postronnym interessentom przedstawia się tutejszy Kommissarz Sprawiedliwości Ur. Hanke.

UWIADOMIENIE.

Kapitula Metropolitalna Gnieźnieńska z odwołaniem się do wydanego w roku zeszłym obwieszczenia oświadcza niniejszém, iż równie i w roku bieżącym należące się jéj prowizye przez Prokuratora swego X^{a}. Dyament w Gnieźnie pod Nr. 452. mieszkającego od dnia 23. b. m. do dnia 1. Lipca r. b. codziennie odbierać będzie.

W Gnieźnie, dnia 13. Czerwca 1840. r.

Wysokiéj Szlachcie i szanownéj Publiczności miasta i okolicy donoszę niniejszém najuniżeniéj, iż nadchodzący jarmark Swięto-Jański zwiedzę z **znacznym składem przednich malowanych i pozłacanych towarów porcelanowych, tudzież cienko szlifowanych białych i kolorowych kryształowych towarów szklanych,** które się odznaczają równie gustowną formą, jako też cen taniością.

Skład znajduje się w nowym domu Pana kupca Träger na nowéj ulicy — idąc od rynku, po lewéj stronie — przed gmachem, budowanym na akcje.

C. A. Placet.

Dominium Mączniki pod Szrodą ma do sprzedania z wolnéj ręki owiec 442, jagniąt 189, wołów 19, jałowego bydła 19, koni 4 i różne porządki gospodarskie, i w tym celu termin na dzień 30. Czerwca r. b. wyznacza.

Tutejszy garnizonowy zakład pływania otworzony zostanie w końcu tego tygodnia. Także na czas nadchodzącego lata dozwoliła Królewska Komendantura połączenia dotychczasowego prywatnego zakładu pływania dla osób cywilnych z powyższym.

Uczniowie gimnazyów i inne młode osoby cywilne, chcące mieć udział w nauce pływania, lub życzą sobie kontynuować przeszłoroczną naukę, lub jako wyuczeni pływacze pod dozorem pływać, mogą od dnia 19 m. b, wszakże tylko w godzinach popołudniowych od 4 do $4\frac{1}{2}$ u podpisanego, Garbary Nr. 54. (na 2giém piętrze) zgłosić do wpisania w listę pływających, gdzie także bliższych wiadomości względem używania zakładu dowiedzieć można.

Osoby, niemające udzielonéj sobie od podpisanego karty, ważnéj na to lato, na żaden przypadek nie mogą odwiedzać zakładu.

Poznań, dnia 16. Czerwca 1840.

Titz,
Porucznik i płatnik w 18 pułku piechoty.

W dniu 17. m. b. między 10. i 11. godziną wieczorną zgubiono na trakcie z Zieleńca do Poznania mały złoty damski zegarek ze złotą tarczką. Znalazca otrzyma 3 talary nagrody.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1840.

Rafał Markus, w starym rynku Nr. 8.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16. *Czerwca* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$102\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$73\frac{1}{4}$	$73\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{5}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{3}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{8}$	$103\frac{1}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	103
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$94\frac{1}{4}$	—
Złoto al marco	—	211	210
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{3}{4}$	$9\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 21. Czerwca 1840 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 12. aż do 18. Czerwca 1840. urodziło się: chłopców.	dziewcząt.	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Borowicz	—	4	1	1	5	—
W koś. farn. S. Mary i Magd.	—	—	—	—	—	—	1
S. Wojciecha	—	—	—	—	—	—	—
W kościele Sw. Marcina	—	—	1	4	1	—	5
Dnia 22. Czerwca.		X. Wik. Borowicz.					
		- Pawelke					
Gmina niemiecko-katolicka	—	—	—	—	—	—	—
Dominikanów	—	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Borowicz.	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	6	5	3	4	—
W ewanielickim S. Piotra	Kan. Jaehner.	—	—	1	—	—	—
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	3	1	2	—	2
		Ogółem .	14	12	7	9	7